

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIK

Rok V Nr 157 (1537) ABC D

Poznań, sobota 11 czerwca 1949 r.

Cena 5 zł

Stan zasiewów wiosennych BARDZO DOBRY

Zbir hitlerowski Erich von MANNSTEIN odpowie przed trybunałem

BERLIN (PAP). Przed sądem brytyjskim w Hamburgu rozpocznie się wkrótce ostatni z serii procesów zbrodniarzy wojennych w strefie brytyjskiej.

Przed trybunałem stanie feldmarszałek hitlerowski Fritz Erich von Mannstein, który odpowiadać ma za zbrodnie, popełnione w okresie od września 1939 roku do marca 1944 roku. Mannstein dowodził wówczas wojskami niemieckimi jako szef sztabu na terenie Polski i Związku Radzieckiego. Pierwsze 3 punkty aktu oskarżenia zarzucają Mannsteinowi zbrodnie, popełnione w Polsce przez armie von Rundstedta w czasie, gdy Mannstein był szefem sztabu. Dalsze punkty aktu oskarżenia obarczają odpowiedzialnością oskarżonego za zamordowanie i nieludzkie traktowanie wielu tysięcy radzieckich jeńców wojennych.

Dalsze prześladowania patriotów greckich

BUKARESzt (PAP). Według doniesień z Grecji 15 czerwca rozpocznie się nowy proces przeciwko grupie wybitnych działaczy ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

Wśród oskarżonych znajdują się b. sekretarz ateńskiej organizacji EAM Vasilis Markezinis, sekretarz generalny Narodowej Organizacji Wzajemnej Pomocy i członek rady centralnej EAM Pangelis Simos, były redaktor „Elefteri Ellada” Tasos Hainoglu i 12 innych bojowników o wolność i niepodległość Grecji.

Proces ten miał odbyć się jeszcze w lutym, lecz został odroczony w związku z zabójstwem sekretarza generalnego powszechnej konfederacji pracy Paparigas.

8 oskarżonych w ciągu 2 tygodni poddawano codziennie niesłychanym torturom, za pomocą których usiłowano zmusić ich do wyrzeczenia się swych poglądów politycznych i do złożenia zeznań, odpowiadających intencjom oskarżycieli.

Depresja gospodarcza w Stanach Zjednoczonych pogłębia się z każdym dniem

LONDYN (PAP). Dzienniki brytyjskie przynoszą wiadomości o dalszym spadku produkcji i wzroście bezrobocia w Stanach Zjednoczonych.

Produkcja stali zmniejsza się już 8 tydzień z rzędu. W maju przedsiębiorstwa stalowe wykazały jedynie w 89 procentach swe możliwości produkcyjne. Jest to najniższa cyfra od roku 1940.

Liczba bezrobotnych według oficjalnych danych wyniosła się do 3289 tys. czyli jest dwukrotnie większa aniżeli w maju roku ubiegłego.

Emigranci jugosłowiańscy potępią klikę TITO

BUKARESzt (PAP). W Bukareszcie odbyło się zebranie jugosłowiańskich emigrantów politycznych, na którym przyjęto rezolucję, potępiającą zdradziecką klikę Tito. Uczestnicy zebrania wystosowali również telegram do rządu Związku Radzieckiego, w którym podkreślają swoją solidarność z notą rządu radzieckiego do rządu belgradzkiego.

Bratysława 1:0
Repr. PZPN

Problem odłogów

już w przyszłym roku należeć będzie do przeszłości

WARSZAWA (PAP). W dniu 9 bm. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa, konferencja prasowa, na której dy. Dep. Produkcji Rolnej inż. Jan Pałajk omówił przebieg tegorocznych wiosennych zasiewów. Na konferencji obecny był minister rolnictwa p. Jan Dąb - Kocioł.

JEŻELI CHODZI O OGÓLNA OCENĘ ZASIEWÓW, TO STAN ICH JEST LEPSZY NIŻ W ROKU UB. SZCZEGÓLNE DOBRZE ZAPOWIADAJĄ SIĘ RZEPAK OZIMY I ZIEMNIAKI.

Stosunkowo późne rozpoczęcie siewów nie wpłynęło ujemnie na realizację planu i w wyniku wyteżonej pracy chłopów i robotników rolnych, do dnia 31 maja zaplanowany areał zbóż, ziemniaków, roślin przemysłowych, pastewnych i mieszanek, został obsiany.

Jeżeli chodzi o nawozy sztuczne, to polski przemysł chemiczny przekroczył plan produkcji nawozów i zamiast przewidzianych 730 tys. ton w sezonie wiosennym, dostarczone rolnikom 850 tys. ton. Z tej ilości do siewu wykorzystano 95% wszystkich nawozów, zużycie nawozów sztucznych z roku na rok zwiększa się, przykładem tego są województwa: białostockie, olsztyńskie, szczecińskie, wrocławskie i lubelskie, które w ubiegłych latach zużywały zaledwie 60% przydzielonej im ilości nawozów, a w roku bieżącym ilości te wykorzystali prawie całkowicie.

Na wiosenne zasiewy przeznaczono ogółem 10.000 ton nasion odmianowo-jednolitych, w tym 2.000 ton nasion kwalifikowanych. Ponadto na obsiew odłogów dostarczono rolnictwu ziarnasiewnego z polskich zakładów zbożowych.

Poza potrzebną ilość nasion zbóż i sadzeńców ziemniaczanych, rolnicy otrzymali również duże ilości nasion pastewnych, co umożliwiło zwiększenie areału tych roślin i przyczyniło się już w tym roku do zwiększenia zapasów karmy dla zwierząt hodowlanych. Trzykrotnie więcej dostarczono rolnictwu w roku bieżącym nasion buraków pastewnych, ok. 500 ton końskiego zębu oraz znaczne ilości nasion lucerny. Według dotychczasowych meldunków, plan obsiewu roślin pastewnych jest wykonany w 100%.

Likwidacja odłogów przybrała w roku bieżącym takie rozmiary, że problem ten w roku przyszłym nie będzie już istniał. W woj. olsztyńskim i szczecińskim plan likwidacji odłogów przekroczono. W obu tych województwach zaorano ok. 100.000 ha. W innych województwach odłogi zlikwidowane są już całkowicie i tylko w województwach: białostockim, rzeszowskim i lubelskim pozostała nieduża ilość odłogów.

W Poznaniu ukonstytuował się Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju

W ub. środę w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyło się zebranie sprawozdawcze, na którym delegatka na Kongres Pokoju w Paryżu — przew. Zarządu Głównego Ligi Kobiet dr Irena Sztachelska, podzieliła się ze społeczeństwem poznańskim swymi wrażeniami odniesionymi z Kongresu Paryskiego.

We wstępie swego referatu dr Sztachelska wspomniała o dążeniach imperialistów amerykańskich, zmierzających do opanowania świata. Celowi temu służą mają w pierwszym rzędzie zawierane pakt: atlantycki, śródziemnomorski i Pacyfiku. Zmierzają one do politycznego i gospodarczego opanowania państw podpisujących pakt i do przygotowania nowej zawieruchy wojennej. Podżegaczom wojennym przeciwstawiają się państwa demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele, którego program współpracy pokojowej zdobywa w całym świecie coraz większe uznanie.

Przechodząc z kolei do omówienia wrażeń wyniesionych z Kongresu, prelegentka przypomniała, że w drugiej połowie kwietnia przybyło do Paryża 205 delegatów z 75 krajów, reprezentujących 600 milionów ludzi z całego świata. Kongres zgromadził ludzi różnych ras, narodowości, wyznań i różnych zawodów — wszyscy jednak mówili o nędzy i niedoli człowieka w czasie trwania wojen i wszyscy przeciwstawiali się szaleńczym projektom burzycieli pokoju. Kongres odbywał się nie w atmosferze strachu przed bombą atomową i wojną, lecz w atmosferze świadomości rosnącej siły frontu pokoju.

Po referacie dr Sztachelskiej ukonstytuował się na zebraniu Woj. Komitet Obrońców Pokoju. W skład jego weszli: przew. WRN — Hetmańska, prof. Sajdak, prokurator Jonsik, wice-wojewoda Bertold, M. Milczyński, rektor Ajdukiewicz, prof. Kurylowicz, rektor Orgielbrand, profesor Barciński, Bączkowski, prof. Teyssyre,

Bartczak, prof. Szczurkiewicz, p. Janasek, Andrzejewska, Malinowski, dyrektor Kostaszk, prof. Kubacki, artysta Roy, dyr. Horzyca, prezydent Murzynowski, przew. MRN Stokowski, Eisbrenner, Łykowski, Helena Kortus, Przybysz i dyr. Lutosławski.

Echa tajemniczego mordu w Junikowie

Zabójca St. Górskiego zdemaskowany Strzałem w tył głowy pozbawił swą ofiarę życia

Swego czasu mieszkańcy Poznania wstrząśnięci zostali wiadomością o zamordowaniu na terenie Junikowa mechanika Stanisława Górskiego z ul. Krasieńskiego 9. Po długim, niemal półtorarocznym śledztwie, władze wpadły wreszcie na trop zabójcy, dokonując jego aresztowania. Szczegóły tej sensacyjnej sprawy przedstawiają się następująco:

W dniu 2 stycznia ub. roku do warsztatu mechanicznego Stanisława Górskiego w Poznaniu przy ul. Krasieńskiego 9, przyszedł pewien młody człowiek, proponując mu kupno różnych części do motocykla. Górski zgodził się je obejrzeć i w tym celu wyjechał naajutrz motocyklem marki „Zündapp” w kierunku Ławicy. Górski, wychodząc z domu powiadomił żonę, że ma do załatwienia pewną sprawę w Ławicy. Tego dnia Górski już nie wrócił i wszelkie poszukiwania za zaginionym nie dały wyniku.

Pod koniec lutego 1948 r. w zagajniku na terenie Junikowa znaleziono zwłoki niezanego mężczyzny w stanie silnego rozkładu. Okazało się, że były to zwłoki Stanisława Górskiego. Na

marcu 1948 r. kupił motocykl od żołnierza radzieckiego, lecz w końcu, po przedstawieniu mu dowodów rzeczowych, przyznał się do zabójstwa. Wyjaśnił on ponadto, że po obejrzeniu części w Edwardowie, Górski zrezygnował z ich kupna, wobec tego wywabił go w dalszą drogę w celu pokazania Górskiemu części motocyklowych, które posiadać miał pewien rolnik w Junikowie. Po drodze, gdy Górski zatrzymał motocykl z powodu złej drogi, Wojciechowski wyjął z torby pistolet i wystrzelił w tył głowy zabił Górskiego na miejscu. Zwłoki zaciągnął następnie do pobliskiego zagajnika, gdzie również narazie ukrył motocykl. Po kilku tygodniach dał go na przechowanie a następnie zamienił na motocykl lepszy.

Zabójca został aresztowany i osadzony w więzieniu. Wkrótce stanął on przed Sądem Okręgowym w Poznaniu i sądownie będzie w trybie postępowania doraźnego. (lc)

Nowy wybryk rządu francuskiego Delegatowi Polski do UNESCO nie udzielono wizy wjazdowej do FRANCJI

DZIWNIE ZAISTE pojęcie co do swych uprawnień posiada rząd francuski. Dnia 9 bm. w Paryżu rozpoczęła się sesja komitetu wykonawczego UNESCO. Stałym delegatem Polski do tej instytucji jest znany historyk prof. Stanisław Arnold. Gdy zgłosił się on do konsulatu francuskiego w Warszawie po wizę, nie udzielono mu jej. W praktyce oznacza to, że uniemożliwono Polsce wzięcie udziału w sesji.

Któż to nadał Francji takie prawo?

UNESCO jest organizacją międzynarodową, działającą z ramienia ONZ. Nie jest ona własnością Francji, ani nawet jej mochnych protektorów zaa Oceanu. Fakt, że sesja komitetu wykonawczego odbywa się w Paryżu nie oznacza, że dzieje się to z łaski Francji. Skoro państwo to przyjęło zaszczyt goszczenia instytucji międzynarodowej, niech wykonuje i obowiązki stąd wypływające, a takim elementarnym obowiązkiem jest przyjmowanie delegatów reprezentujących suwerenne państwa. Uniemożliwienie im pełnienia normalnych funkcji bardziej przypomina metody „cowboyskie” niż usus międzynarodowy.

Czas wreszcie, by niektórzy politycy na Zachodzie uświadomili sobie, że Polska nie wysyła swych delegatów do Francji, dla rozrywki. Przedstawiciele Polski udają się na konferencję międzynarodową, by wnieść swój wkład do współpracy międzynarodowej, by wykonać swe obowiązki, wypływające z istniejących umów.

Rząd francuski nie po raz pierwszy utrudnia Polsce normalną działalność na terenie międzynarodowym. W swoim czasie, gdy prof. Arnoldowi wydano wizę wjazdową do Francji, już po za-

WARSZAWA (PAP). Jak dowiaduje się Polska Agencja Prasowa — ambasada francuska w Warszawie nie udzieliła wizy wjazdowej prof. Stanisławowi Arnoldowi — stałemu delegatowi Polski do UNESCO i członkowi Komitetu Wykonawczego tej instytucji.

Prof. Arnold miał udać się na sesję UNESCO, która rozpoczęła się ostatnio w Paryżu.

kończeniu sesji Komitetu Wykonawczego UNESCO przypuszczaliśmy, że idzie o zwykłe, choć przykre niedopatrzenie. Obecnie wiadomo już, że działał ten sam system, który spowodował, iż na otwarciu paryskiej sesji ONZ nie było ani jednego dziennikarza polskiego.

Czas, by wyciągnąć ślad odpowiedzialności.

Członkowie ONZ winni wysunąć żądania, by międzynarodowe konferencje odbywały się w państwach przestrzegających kulturalnych norm współpracy międzynarodowej. EFBE

Aleksander Zawadzki członkiem Rady Państwa Projekt ustawy o związkach zawodowych przedmiotem obrad na 65 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego R. P.

WARSZAWA (PAP). Najważniejszym punktem 65 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, w dniu 8. 6. br., było pierwsze czytanie projektu ustawy o związkach zawodowych oraz wygłoszenie w związku z tym przemówienie przewodniczącego CRZZ poła Aleksandra Zawadzkiego, który jednomyślną uchwałą izby, został dokooptowany na członka Rady Państwa.

Posiedzenie otworzył wicemarszałek Sejmu — Barcikowski, zawiadamiając izbę, iż marszałek Sejmu Ustawodawczego otrzymał od prezesa Rady Ministrów dwa pisma donoszące o mianowaniu dra Stefana Jedrychowskiego i Eugeniusza Szyra, zastępcami przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego oraz o mianowaniu inż. Mariana Spychalskiego ministrem budownictwa, z jednoczesnym odwołaniem go ze stanowiska ministra odbudowy.

Z kolei wicemarszałek Barcikowski informuje posłów, że otrzymał od prezesa Rady Ministrów pismo, w którym Rząd przedkłada Sejmowi Ustawodawczemu do zatwierdzenia następujące cztery dekrety, z mocą ustawy:

1. Dekret z dnia 26 kwietnia 1949 r. o zniesieniu głównej inspekcji komunikacji.

2. Dekret z dnia 26 kwietnia 1949 r. o ochronie godła i nazwy Świątowej Organizacji Zdrowia.

3. Dekret z dnia 26 kwietnia 1949 r. o zniesieniu instytutu gospodarstwa narodowego.

4. Dekret z dnia 26 kwietnia 1949 r. o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości, niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych.

Wicemarszałek Barcikowski proponuje następnie uzupełnienie dzisiejszego porządku dziennego dwoma następującymi punktami: pierwsze czytanie projektu o związkach zawodowych, oraz uzupełnienie składu Rady Państwa.

Izba zgodziła się na propozycję wicemarszałka Barcikowskiego.

W następnym punkcie porządku dziennego Sejm przystąpił do pierwszego czytania projektu ustawy o związkach zawodowych, zamieszczonego we wniosku poła Aleksandra Zawadzkiego i towarzyszy. W sprawie projektu zabiera głos poseł Aleksander Zawadzki, witany burzliwymi oklaskami całej izby.

Spaliło na panewce

Za miesiąc zaczną się w Wielkopolsce żniwa. Przewidywane, obfite zbiory przyniosą krajowi nowe zasoby chleba. Złote ziarno żyta i pszenicy zapełni spichlerze i młyny. Za nim to jednak nastąpi, przebrnąć trzeba przez okres zwany przednówkiem.

Słowo przednówek posiada swoje specyficzne znaczenie szczególnie dla wsi.

Przed wojną w tym okresie biedny chłop z braku ziarna, z braku zboża często wyżył się trzody chlewnej, a nawet bydła nie mogąc wyżyć swego inwentarza. Często także musiał kupować żyto po paskarskich cenach, aby ratować siebie od głodu, a swój żywy inwentarz od całkowitej zagłady. W takich wypadkach jeśli nie posiadał pieniędzy, godził się na dodatkowe roboty przy żniwach lub przy innych pracach w okresie, w którym największej wysiłku wymagało jego własne gospodarstwo. Postępowanie to, całkowicie niegospodarskie, rujnowało go do tego stopnia, że nawet w latach urodzaju nie miał widoku na lepsze jutro. Bezradny, nie mając nikąd pomocy, ulegał tym warunkom i dźwigał swoją dolę.

Przednówek więc dla wielu rodzin chłopskich był ciężkim okresem, okresem lichwiarskiego wyzysku.

Po wojnie zmieniło się dużo pod tym względem. Nie można jednak powiedzieć, by lichwiarski wyzysk spowodowany specyficznymi warunkami przednówka całkowicie zanikł. Znamy np. fakty przechowywania przez wiejskiego kapitalistę zboża i sprzedawania go po wysokich cenach właśnie w tym trudnym dla drobnego rolnika okresie. Nawet w Wielkopolsce zorganizowanej rolniczo najlepiej w kraju, można było zauważyć tego rodzaju procedurę.

Nic więc dziwnego, że w pierwszych latach po oswobodzeniu na skutek tego niejednokrotnie bogacił się wiejski kapitalista kosztem chłopów biednych i średniaków. Rząd przeciwdziałał tego rodzaju spekulacji w różny sposób. Nie zdołał jej jednak opanować całkowicie.

W zeszłym roku to często spotykane zjawisko dużo straciło na swym nateżeniu, dzięki wysiłkom głównie spółdzielczości wiejskiej. W bieżącym roku Rząd Polski postanowił w sposób jeszcze bardziej skuteczny ukroić wybryki wiejskich spekulantów. Rząd mianowicie zdecydował przeciwdziałać przednówkowej spekulacji, rzucając na rynek wiejski w tym okresie 50 tys. ton żyta o wartości mniej więcej jednego miliarda złotych. Ci, którzy orientują się w zagadnieniach wiejskich, a nawet i ci, którzy są laikami w tych sprawach, przyznają, że wymieniona ilość zboża przeznaczona do rozdziału na wsi w okresie jednego miesiąca jest znacząca i wystarczająca, aby skutecznie przeciwdziałać przednówkowej spekulacji. Przewiduje się, iż przeznaczona do rozdziału ilość zboża wystarczy na obdzielenie około pół miliona biedniejszych rodzin chłopskich. Organizatorzy tej akcji biorąc za podstawę wymienioną cyfrę przyjęli, że biedniejszym rodzinom należy przekazać 80 kg maki i 15 kg otrąb, a mniej biednym połowę tej ilości. Wymienione kontyngenty w zupełności wystarczą, aby przetrwać jednomiesięczny okres, dzielący ich od zbiorów.

Towar ten rozdzielany będzie po ulgowej cenie, niższej od ceny oficjalnej o całych 10—15 procent. Rozdział nastąpi na kredyt lub za gotówkę w zależności od możliwości płatniczych chłopów. W wypadku rozdziału kredytowego wymaga się zaświadczenia koła gromadzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej potwierdzonego przez Zarząd Gminny ZSCH. Artykuły te następnie wydają bez dalszych formalności poszczególne gminne spółdzielnie wiejskie.

Jakie z powyższego płyną wnioski?

Przed wszystkim należy zwrócić uwagę, że wiejski kapitalista, który liczy na tegoroczną spekulację przednówkową, pozbawiony zostaje możliwości prowadzenia w tym czasie wyzysku. Po drugie chłop biedny dzięki pomocy Państwa wzmacnia swoją gospodarke, przetrwa ów okres i po żniwach wejdzie w nowy etap rozwoju. Po trzecie — liczący na łatwy zarobek kapitalista przekona się, że sam na tej rachubie dużo stracił i, że wskutek tego w przyszłości będzie musiał bardziej liczyć na gospodarowanie przy pomocy swych własnych sił a nie przy pomocy łatwego lichwiarstwa. Wreszcie drobny rolnik jeszcze raz naocznie przekona się o roli Państwa Ludowego, która polega na obronie słabszych przed silniejszymi w naszym społeczeństwie.

Z. N.

O opiekę nad dzieckiem

Celem zapoznania przedstawicieli kompetentnych władz, urzędów i nauk z aktualnymi zagadnieniami opiekuńczo-wychowawczymi, Kuratorium tut. Okręgu Szkolnego zorganizowało wczoraj konferencję informacyjno-dyskusyjną. Udział w niej wzięli zarówno wiodowi pedagodzy, jak i przedstawiciele sądownictwa i nauki. Po treściwych, ciekawych referatach, dotyczących celów i zadań opieki nad dzieckiem, z którym to problemem zapoznali słuchaczy kurator dr Łopuski, kierownik Państw. Schroniska dla Nieletnich — Jurczyński oraz kierowniczka Państwowego Pogotowia Opiekuńczego p. Rutkowiakowa, otwarto dyskusję. Głos w niej zabrali zarówno zaproszeni goście (m. in. prof. dr Błachowski, prof. Wachowski, sędzia Przyłuski), jak i znajdujący się na sali nauczyciele.

Budowa dróg i walka ze stonką ziemniaczaną głównymi zadaniami pow. władz samorządu

Na piątym z kolei posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej na czoło zagadnień wysunęły się: sprawa budowy dróg w powiecie i wykorzystanie szarwarku oraz sprawa walki ze stonką ziemniaczaną.

Nie wszystkie drogi w powiecie są w należytym porządku. Na razie nie można było temu zapobiec ze względu na brak kamienia. W czasie obrad inżynier p. Sochacki przedstawił plan, w myśl którego postanowiono wydzierżyć od Państwa stały ośrodek zaopatrzenia (kamieniołom) i w ten sposób sprowadzając cenny surowiec, doprowadzić drogi powiatowe i gminne do lepszego stanu.

Drugim zagadnieniem — to walka ze stonką ziemniaczaną. Ten groźny wróg podstawowego produktu spożywczego

w naszym kraju musi być zwalczony. Sprawę skutecznej walki ze stonką referował p. Suchorski, wskazując na konieczność zakupienia opryskiwaczy konnych. Państwo przychodzi z pomocą dostarczając chemikaliów przeciw zwalczaniu stonki, natomiast 1 milion zł na zakupienie i wyremontowanie sprzętu, dostarczyć musi społeczeństwo poprzez dobrowolne datki.

Na wstępie obrad na wniosek Zw. Samopomocy Chłopskiej i Ligi Kobiet przyjęto w poczet Rady p. Borucką i p. Kruka. Uzupełniono również skład osobowy Powiatowej Komisji Kontroli Cen, powołując na członków pp. Borucką, Lichotę i Maciejewskiego.

Uchwałą Rady przyznano dom poniemiecki w Swarzędzu, Samopomocy Chłopskiej na Gminną Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej. Radny Kraszewski poinformował zebranych o zatwierdzeniu przez Woj. Radę Narodową budżetu Pow. Rady Narod. w wysokości 233.380 tys. zł, oraz o zaciągnięciu w Komunalnym Banku Kredytowym kredytu inwestycyjnego w wysokości 1.690.000 zł na szkoły zawodowe, biblioteki, instytucje opieki społecznej, na punkty opieki nad matką i dzieckiem a także na zakup weży tłocznic i motopomp.

Po odczytaniu komunikatów Prezydium, posiedzenie zamknięto. (mt)

150 proc. normy na traktorze

wykonał Czesław Jęczmian

ŁÓDŹ (PAP). Traktorzysta Czesław Jęczmian, zatrudniony w Ośrodku Maszynowym przy Gminnej Spółdzielni ZSCH we wsi Dobra pow. brzezińskiego, go, zorał 65 ha ziemi, wykonując tym samym 150 procent normy. Jest to najlepszy wynik w woj. łódzkim, osiągnięty w tegorocznym okresie wiosennym przez kierowcę traktora.

41 miast

zwiedziła wystawa objazdowa Muzeum Prehistorycznego

Wystawa objazdowa pn. „Wielkopolska w czasach przedhistorycznych” zorganizowana przez Muzeum Prehistoryczne w Poznaniu, która trwała ogółem 177 dni i zwiedziła 41 miast województwa poznańskiego, spełniła w zupełności swoje zadanie. W czasie objazdu sprzedano ogółem 5714 egzemplarzy różnych wydawnictw popularnych i naukowych z dziedziny prehistorii oraz blisko 2000 sztuk pocztówek. Poza tym wpłynęło do Muzeum wiel cennych zabytków i wiadomości o przypadkowych odkryciach prehistorycznych. (lc)

— Żyć, byle żyć, za wszelką cenę — to jeszcze nie wszystko! To za mało dla mnie! To pan mógł mi uświadomić to sobie... Zrozumiał pan?

— Nie, nie rozumiem i nie mogę zrozumieć!

— odpowiedział po chwili Grebb. — Co ma dla ciebie większą wartość niż życie, co?...

Princey nie przestawał uśmiechać się.

— Nie jestem bydlakiem... Chcę móc spojrzeć sobie samemu w twarz!...

— Nonsens! Nie jesteś przecież misjonarzem... jesteś rewolucjonistą! Sam nie wierzysz w to, co mówisz!...

— W co ja wierzę, to moja rzecz! Najważniejsze, że mam w co wierzyć! A pan chce, żebym to na śmietnik wyrzucił... Jeśli bym postąpił tak, jak pan mnie do tego namawia, nie wart byłbym, żeby ktoś plunął na mnie... nawet ja sam na siebie! I dlatego nie postąpię tak, jak pan tego chce!

— A życie?... Twoje życie?...

— Co mi po tym, czy będę żył dwadzieścia lat dłużej, czy krócej — jeżeli tak mam żyć, to jakbym sam wykopał sobie za życia grób?

— I nie boisz się? — Grebb nachylił się wlepiając w niego oczy.

Princey skrzywił się...

— O tym pan nie będzie wiedział, mój panie...

— Mógłbyś leżeć z twoją żoną tej nocy...

Milczenie.

— Mógłbyś ją czuć przy sobie... pieścić, pomysł o tym... Radzę ci...

— Ależ drań z ciebie... drań! — wybuchnął niepomahowanym gniewem Princey.

— Nieprawda... nie jestem drań... — zawołał Grebb z pasją. — Chcę ci nareszcie otworzyć oczy! Ty wariacie! Jesteś szalony!



— A cóż to ciebie, mój panie Grebb, może obchodzić... dlaczego tak bardzo zależy ci na tym?...

Grebb ciężko oddychał. Cały dzień zadawał sobie to pytanie...

— Widocznie zależy mi na tym...

Princey znów uśmiechnął się.

— A wie pan, co ja panu powiem, panie Grebb... Myslę, że pan sam-tak okropnie boi się życia, że już sam nie wie, co ma robić...

Grebb uśmiechnął się, lecz widoczne było, że czyni to pod jakimś przymusem.

— Nonsens. Nikt chyba tak nie kocha życia i tak z niego nie umie korzystać jak ja...

— Nie zrozumiał mnie pan. Życie przepływa przez pana jak przez sito. Ale zadowolenia nie daje. Ja to widzę. Gryzie się pan... tak... żre pana w środku... żre... i będzie żarło aż do śmierci...

Grebb z hałasem odsunął krzesło. Słychać było nadjeżdżające samochody. Wpił się oczyma w Princey'a. Błyszczały teraz niesamowitym blaskiem.

— Otóż i oni... — rzekł niemal łagodnie.

Princey cofnął się, zacerpnął powietrze. Naraz kropie potu, wystąpiły mu na czoło. Dreszcz przebiegł całe ciało. Czuję, jak pod pachami ścieka mi pot... Pokój zasnął się jakąś mgłą. Na blysk sekundy życie wydało mu się jakimś fantastycznym snem, który śni się komuś innemu, nie jemu.

— Otóż i oni... — rzekł również niemal łagodnie.

Grebb spojrział na niego i rzekł:

— Nie... jeszcze nie...

— Princey... — przemówił niemal proszącym, błagalnym głosem — jeszcze masz czas... jeszcze możesz zmienić swoje postanowienia... — Pokazał mu wskazówki zegarka. — Daję ci jeszcze parę minut czasu!...

— Mam je gdzieś...

— Jednak zaczekam... Jeszcze nie straciłem nadziei... — Nachylił głowę nad tarczą zegarka.

Princey stał nieruchomy, krew pulsowała mu w skroniach, zdawało się, że je rozsądzi. Stał ze splecionymi rękami.

Czemu wstał do partii? Wszedł wraz z innymi do zimnej hali, by złożyć ostatni hold ofiar

Komentarz dnia

Kongres przedwyborczy angielskiej Partii Pracy

W PÓŁNOCNO-ZACHODNIEJ Anglii w Blackpool dnia 6 bm. rozpoczął obrady 48 doroczny kongres angielskiej Partii Pracy.

Obradom tym prasa zachodnia przypisuje duże znaczenie, gdyż naród angielski w roku przyszłym na wyborach powszechnych do parlamentu zaaprobuje lub też odrzuci dotychczasową politykę Partii Pracy. Walka rozegra się między konserwatystami i Partią Pracy, która np. przy częściowych wyborach do samorządu oddała konserwatystom sporą ilość mandatów. Było to groźne ostrzeżenie dla laburzystów. Dowodziło ono, że wyborcy nie są zadowoleni z polityki Partii Pracy i z dwójga złego dla za demonstrowania swego niezadowolenia gotowi są oddać głosy nawet konserwatystom.

Głównym przedmiotem obrad obecnej konferencji jest omówienie przedwyborczego programu opracowanego przez tzw. „Narodowy Komitet Wykonawczy Partii”. Na kongres nadesłano około 200 rezolucyj uchwalonych przez lokalne organizacje partii. Z nich 26 domaga się obniżenia cen na towary pierwszej potrzeby. Inne żądają dalszej nacjonalizacji narzędzi produkcji, gdyż pomimo zapewnień rządu 80 procent przedsiębiorstw pozostaje nadal w rękach kapitalistów. Nacjonalizacja nie dotknięta została prawie ani jedna z ważniejszych gałęzi przemysłu, jak np. przemysł stalowy, budownictwo maszyn, budownictwo okrętów, przemysł chemiczny itd. Partia Pracy w ogłoszonym „manifestie przedwyborczym”, który jest obecnie przedmiotem obrad przewiduje tylko nacjonalizację cukrowni, fabryk cementu i wodociągów.

Tymczasem ciężary podatkowe wzrastają. Każda rodzina w Anglii płaci w roku bieżącym 63 funty szterlingów na budżet wojskowy tj. o 9 funtów więcej niż w 1948 roku. Właściciele znacjonalizowanych przedsiębiorstw mają otrzymać 2 447 250 tys. funtów szterlingów odszkodowania, co daje im 81 milionów funtów rocznie w postaci dochodów od procentów.

Wniezione rezolucje dotyczą nie tylko spraw gospodarczych Anglii. Rezolucja Związku Robotników Przemysłu Automobilowego zwraca uwagę na niebezpieczeństwo wojny i oświadcza, że pokój może być utrzymany tylko na zasadzie powszechnego rozbrojenia. Inne rezolucje wyrażają zaniepokojenie z powodu wzrastających wydatków na zbrojenia. Są wreszcie rezolucje, domagające się niezależności polityki angielskiej od Stanów Zjednoczonych a zwłaszcza od kapitalizmu amerykańskiego. Rezolucje te powzięte zostały pomimo agitacji kierowników partii, którzy załecali wstrzymanie się od uchwalania rezolucji protestacyjnych politycznych, gdyż kierownictwo partii już z góry dwa dni przeznaczyło na debaty polityczne.

Wśród rezolucyj są wreszcie takie, które domagają się nawiązania stosunków handlowych na jak najszerzej podstawie ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Przeciętny obywatel angielski zdaje sobie sprawę, że poziom życia robotnika angielskiego stale się obniża, że w połowie marca br. było 340 tys. bezrobotnych, że tysiące robotników pracuje nie pełną ilość godzin i że ceny produktów żywnościowych i towarów wzrastają szybciej niż płaca zarobkowa.

Już minęły 4 lata od czasu dojścia do władzy Partii Pracy. W ciągu tego okresu czasu partia ta coraz bardziej zaniedbywała interesy mas pracujących. Głosy protestu dławione były siłą. Przykładem jest wydalenie z partii posła Ziliacusa i jego towarzysza, któremu odebrano nawet możliwość obrony na obecnym kongresie. Partia Pracy przestała już być przedstawicielką ludu. Kiedyś w Anglii mówiono: król może mianować kogoś lordem, ale przez to nie staje się on jeszcze dżentelmenem. Obecnie w Anglii mówi się: rząd może nazywać się robotniczym, lecz przez to nie jest jeszcze przedstawicielem mas pracujących.

H. B.

Kara śmierci

za systematyczne sabotaże gospodarcze

WROCŁAW (PAP). Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu rozpatrywał w ostatnich dniach sprawę Henryka Szwajcera — b. dyrektora administracyjno-handlowego Dołnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Wałbrzychu oraz zatrudnionych w tym samym Zjednoczeniu, gońca Henryka Gerlicha i ekspedytora pocztowego Czarneckiego.

Szwajcer — jak się okazuje — oficer wywiadu AK, po zwolnieniu go w roku 1948 ze stanowiska dyrektora administracyjnego Dołnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, objął stanowisko dyrektora KK w Wałbrzychu i zorganizował wspólnie z Czarneckim i Gerlichem perfidną akcję sabotażową w DZPW, mającą na celu dezorganizację gospodarki państwowej. Ekspertyza biegłych wykazała, że straty materialne wynikłe z działalności szkodniczej Szwajcera i jego współpracowników w krótkim czasie czterech miesięcy — przekroczyły 102 miliony zł.

Przewód sądowy ujawnił, że Gerlich, Niemiec, jest b. członkiem NSDAP i SA. Szwajcer uchronił go od wysiedlenia i zatrudnił w Zjednoczeniu. Czar-

necki, w czasie okupacji członek NSZ, po wyzwoleniu, szef wywiadu Narodowego Związku Wojskowego, ma na swym sumieniu m. in. udział w zabójstwie komendanta posterunku MO w Szczutynie (woj. białostockiej) oraz dezercję z wojska.

Sąd, przyjmując pod uwagę wyjątkowe nasilenie złej woli oskarżonych, ich nienawiść do Polski Ludowej i rozmiaru wyrządzonych przez nich szkód, skazał ich na karę śmierci.

Nowe banknoty

20-złotowe

Narodowy Bank Polski zawiadamia, że z dniem 11 czerwca 1949 r. wprowadza do obiegu nowe bilety bankowe 20-złotowe III emisji z datą 15 lipca 1947 r. podpisane przez Prezesa, Naczelnego Dyrektora i Skarbnika.

Bilety wykonane są na papierze białym, glazowanym z odcieniem jasno-kremowym i zawierającym bieżący znak wodny w postaci dużej stylizowanej litery „W”.

Imprezy z okazji 25-lecia Obry

Świąteczne imprezy sportowe z okazji 25-lecia istnienia zasłużonego klubu związkowego „Odzieżowiec — Obra” w Zbąszczyńskim cieszyły się ogromnym poparciem miejscowego społeczeństwa. W pierwsze święto odbyły się zawody lekkoatletyczne Obry z drużyną Lechii z Poznania tak w konkurencji męskiej jak i żeńskiej. Mężczyźni przegrali 33:41. Należy wspomnieć o dwóch podwójnych zwycięstwach jubilatów w kuli i dysku. W konkurencji pań Lechia wygrała dzięki wszechstronnej Ciślakównie. W siatkówce pań Lechia przegrała 0:2.

W spotkaniu bokserskim Obra odniosła zasłużony sukces wygrywając z ósemką Dębu z Poznania w stos. 12:4. Zwycięstwa dla Obry uzyskali: Królik,

Mania, Chłopek przez poddanie się przeciwnika po pierwszej rundzie i Rybak. Zremisowali: Garstka walczący po raz 25 w drużynie Obry i Stencel. Jedyne zwycięstwo dla gości uzyskał Kujawa. Sędziował w ringu Gajny z Poznania.

Drugie święto stało pod znakiem rozgrywek turnieju piłkarskiego o puchar Obry. Brało w nich udział 12 klubów, w tym kilka B-klasowych. Puchar zdobyła drużyna Tęczy ze Świebodzina zwyciężając w finale Polonię z Nowego Tomysła w st. 1:0 (1:0) i remisując z Kolejarzem ze Zbąszczyń 1:1. W meczu decydującym o drugim miejscu Polonia nowotomska zwyciężyła niespodziewanie, ale zasłużenie Kolejarza w st. 1:0 (0:0) (trzy).

Warta — Związkowiec (Szamotuły) 7:5

W drugie święto poznańska Warta gościła w Szamotułach, rozgrywając ku czci Kongresu Związków Zawodowych — spotkanie towarzyskie w boksie. Gospodarze okazali się twardym zespołem i według przebiegu walk, zasłużyli przynajmniej na remis. Nie odbyły się walki w wadze średniej i półciężkiej z braku zawodników w obu zespołach. Rewelacją spotkania był 15-letni zawodnik szamotulski — Wituchowski, który wystąpił po raz pierwszy w zespole seniorów. Stawił on dzielnie czoło renomowanemu warciażowi Rałajczakowi, przegrywając nieznacznie na punkty. W ringu sędziował

p. Ochocki, na punkty — Krajczyński. Wyniki walk: (na pierwszym miejscu gospodarze) — w. musza — Brzozski przegrał na punkty z Wojnowskim (W). w. kogucia — Balcerczyk zremisował z Jędraszakiem (W). w. mieszana Ławniczak (kogucia) przegrał na punkty z piórkowcem Kaźmierczakiem (W). w. lekka — Stachowiak przegrał na punkty z Lechem (W). Stachowiak był równorzędnym przeciwnikiem i zasłużył na remis; w. półśrednia — junior Wituchowski, mając wagę średnią, przegrał minimalnie z półśrednim Rałajczakiem (W). w. ciężka — Jędrzyk uzyskał zwycięstwo punktowe nad Majewskim (W).

ZS Kolejarz Gniezno zajął II miejsce w turnieju piłki nożnej

Drużyna piłki nożnej kolejarzy gnieźnieńskich zaproszona została przez bratnią drużynę kolejową „Huragan” do Pobiedzisk na turniej błyskawiczny o puchar przechojnej fundacji ZS Kolejarza „Grom” z Wolsztyna, zajmując II miejsce.

Wygrywając z „Huraganem” i „Gromem” w równym stos. 1:0, drużyna gnieźnieńska po dogrywce przegrała do „Obry” z Kościana w stos. 0:1. Wynik turnieju był zatem nast.: 1) Obra Kościan, 2) ZS Kolejarz Gniezno, 3) „Huragan” Pobiedziska, 4) „Grom” Wolsztyn.

Zapaśnicy reprezentanci Polski we Wrześni

W najbliższą sobotę, 11 bm, odbędzie się we Wrześni atrakcyjne spotkanie zapaśnicze „Kolejarz (Poznań) — Stal (Poznań)”. Zawody powyższe wyłonią mistrza okręgu poznańskiego, który walcząc będzie o wejście do ligi zapaśniczej. W drużynie Kolejarza ujrzymy reprezentantów i mistrzów Polski: Kalucha i Jakubowicza oraz Mielczaka Krawczyka i in. Impreza powyższa odbędzie się o godz. 19.30 w sali „Odeon”.

Związkowiec (Poznań) 3:3 Związkowiec (Kościan)

W Kościanie odbyły się towarzyskie zawody piłki nożnej pomiędzy III drużyną K. S. Związkowiec (Warta) z Poznania i Związkowcem Kościan. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3, do przerwy 3:1 dla Warty. (tł)

Zamiast zaplanowanych 4.500 sztuk zakontraktowano w powiecie krotoszyńskim 4.938 bekonoń

Na zebraniu Komisji Koordynacji Akcji H, któremu przewodniczył p. starosta Tadeusz Kłos, pow. komisarz akcji „H” p. Kaj oraz pp. Szczepczak i Koczura składali sprawozdania, z których wynika, że akcja H w powiecie krotoszyńskim przebiega planowo, przynosząc coraz to lepsze efekty. W myśl planu zostanie w powiecie wyeliminowana rasa bydła czerwono-mieszanego a zaprowadzona rasa różnobarwna, tak samo wyeliminowana będzie hodowla świń tustomińskich a zaprowadzona hodowla świń bekonowych a to z uwagi na zapotrzebowanie Państwowej Przetwórnicy Mięsnej.

Dzięki intensywniej pracy przodowników gromadzkich uświadomienie wśród rolników w dziedzinie hodowlanej wzrasta. Pogłowie zwierząt stało się większe, zwłaszcza trzody chlewnej. Zaspakaja to miejscowe potrzeby i umożliwiają wywóz prosiąt do województwa Dolnośląskiego w ilości 700 do 900 sztuk tygodniowo. W związku z powiększeniem się pogłowia bydła, zwiększyła się znacznie dostawa mleka.

Powiat krotoszyński sprzedał ostatnio większe ilości bydła rasowo-hodowlanego oraz świń zarodkowych do innych województw. Współzawodnictwem w dziedzinie wychowu cieląt i prosiąt szczególnie zainteresowała się młodzież z organizacji P. R. W. Założono w 4 gromadach 34 zespoły współzawodniczące w wychowu cieląt oraz w 8 gromadach 57 zespołów wychowu świń a w 12 gromadach 118 zespołów wychowu kurcząt, których rozprawdono dla zespołów 2.360 sztuk, w ogólności zaś Zakład Wylegowy rozprawdził w miesiącu maju rb. 4.574 kurcząt. Na podstawie przyznano 1.680.000 zł z kredytów państwowych oraz 4.050.000 zł z kredytów Państw. Przetwórnicy Mięsnej.

Akcja kontraktowania świń tustomińskich została w zasadzie zakończona. W maju br. zakontraktowano dalszych 176 sztuk. Ogólnie więc na zaplanowanych 2300 zakontraktowano — 3031 sztuk. Świń bekonowych planowano 4.500, zakontraktowano 4.938 sztuk. W miesiącu maju br. odstawiono świń tustomińskich 258 i świń bekonowych 918 wykonując plan w 131 proc. Zbiornica Jaj w Krotoszynie zakupiła w maju 831.637 jaj na planowane 818.960 sztuk.

W miesiącu czerwcu przeprowadzone będą w każdej gminie pokazy żywienia dojenia i czystości oraz używania narzędzi lekarskich. Postanowiono zaopatrzyć każdą gromadę w apteczkę weterynaryjną, z najkonieczniejszymi narzędziami lekarskimi, lekarstwami i środkami dezynfekcyjnymi. (fk)

Skór za pół miliona zł skradziono w spółdzielni

W nocy z dnia 7 na 8 czerwca br. nieznani sprawcy dokonali zuchwałego włamania się do Spółdzielni Skór przy ulicy Paderewskiego w Rawiczu. Złodzieje zabrali towary, w większości skóry wartości ponad 500 000 zł. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi organa bezpieczeństwa publicznego. (fs)

Kurs przeciwpożarowy w Rawiczu

W Szkole Przysposobienia Przemysłowego w Rawiczu odbył się ostatnio kurs kandydatów na dowódców sekcji Straży Pożarnych. W kursie wzięło udział 34 kandydatów, w tym 17 z powiatu rawickiego i 17 z powiatu krotoszyńskiego.

Poza wykładami czysto fachowymi uwzględniono w szerokim zakresie wychowanie społeczno-obywatelskie. Należy zaznaczyć, że jest to już piąty z kolei kurs. Koszty kursu w 60 proc. pokrył ustawowy Fundusz Przeciwożarowy, resztę zaś Wydział Powiatowy w Rawiczu z budżetu przeznaczanego na obronę przeciwpożarową. (fs)

BOJANOWO

Na ostatnim zebraniu Gminnej Rady Narodowej uchwalono utworzyć Sąd Obywatelski w Bojanowie z zasięgiem na gminę i miasto. Z całorocznego kredytu budżetowego na oświatę uchwalono przekazać 1 proc. na rzecz Powiatowego Komitetu Oświaty w Rawiczu. Uchwalono plan oszczędnościowy, w myśl którego zaoszczędzić się 220.000, — zł, a dochody wzrosną o 99.000, — zł. (wt)

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Z działalności Ligi Kobiet. Ostatnio odbyło się walne zebranie Ligi Kobiet. Referat pt. „Kobieta w walce o pokój” wygłosiła delegatka Zarządu Wojewódzkiego L. K. p. Radajewska. Do nowego zarządu weszły pp. Rogowska, Zygałowa, Brzeskwiniewiczowa, Kierzyńska i Majchrzakówna. Powiatowy Zarząd Ligi Kobiet opracował plan pracy na najbliższe 3 miesiące, który przewiduje pokazy racjonalnego odżywiania, kursy kroju i szycia, roboty ręczne kobiece, jak też wykłady kulturalno-oświatowe. W ramach walki z analfabetyzmem postanowiono przeprowadzić rejeestrację analfabetek wśród członkin L. K. i zorganizować kursy szkoleniowe.

Zbiórka na akcję wczasów letnich. Przeprowadzona ostatnio na terenie miasta i powiatu, dała następujące rezultaty: zbiórka uliczna w Ostrowie przyniosła — 33.703 zł, na listy ofiar w powiecie zebrano — 100.660 zł, Zw. Prac. Służby Zdrowia dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych wpłacił — 7.250 zł. Ze sprzedaży nalepek osiągnięto 100 tys. zł, na ulicach Odolanowa zebrano — 6.883 zł, w Mikstatcie — 3.450 zł, w Raszkowie — 815 zł.

Powiatowa Komisja Wczasów Letnich zwraca się do społeczeństwa miasta i powiatu z prośbą o wpłacenie dalszych ofiar na rzecz akcji letniej do Państwowego Banku Rolnego w Ostrowie konto Nr 471.

Kursy telekomunikacyjne i teletechniczne. Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telegrafów w Poznaniu przyjmuje do dnia 20 bm. zgłoszenia na 10-miesięczny kurs pocztowo-telekomunikacyjny, a Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telegrafów w Krakowie, Warszawie i Poznaniu przyjmie kandydatów na 2-letni kurs teletechniczny. Od kandydatów wymagane jest wykształcenie w zakresie tzw. małej matury i nieprzekroczonego 30 rok życia. Blizszych informacji udzieli sekretariat Okręgowego Urzędu Poczтового w Ostrowie. (md)

KRONIKA

11 CZERWIEC
Sobota Słońce wsch.: g. 4.30
Barnaby zachodzi: g. 21.14
Radomila Księżyc wsch.: g. 22.43
zachodzi: g. 4.07

POZNAŃ

TEATRY

Wielki: o godz. 19 „Goplana” Wl. Zelen-skiego.
Polski: — o godz. 19.30 — „Wieczór Mickiewiczowski”.
Nowy: o godz. 19.30 — „Pan Jowialski” A. Fredry.
Komedia Muzyczna — o godz. 20 — „Porwanie Sabine” Schönanana.
Aktor i Lalki — o godz. 18 „Rycerze radości” — Cwojdzkiego.
Kameralny (TPZ) — o godz. 19.30 „Wyrok” — Peplowskiego.

KINA

Apollo — „Zielone lata” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Baltyk — „Zbieg z Dartmoor” o godz. 17 i 19 i 21; Muza — „Obywatel Kane” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Rialto — „Wiosna” o godz. 16, 18 i 20; Warta — „Aktualności nr 24” — o godz. 10, 11, 12 i 13 o godz. 15.30, 18 i 20.30 „Niecierpliwość serca”.

HOŁD PAMIĘCI UCZONEGO

W małej auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyła się akademія poświęcona ku czci śp. prof. dr. J. Rutkowskiego. Zagaił ją J. M. Rektor U. P. prof. dr. Ajdukiewicz. Doc. Szczęsnycki odczytał depesze kondolencyjne z kraju i zagranicy m. in. od Akademii Nauk ZSRR, Min. Oświaty w Pradze, Uniwersytetu w Bratysławie, od profesorów Sorbony. Prof. K. Tymieniecki mówił o Zmarłym, jako historyku dzieł gospodarczych i społecznych, prof. Znamierowski nakreślił sylwetkę Zmarłego jako człowieka, a dr. Rusiński mówił o Jego pracy pedagogicznej i dydaktycznej.

Barwniki do skór

„WILBRA”

w jakości przedwojennej są znów do nabycia. 6b-4

Zwir

pierwszorzędną 50 zł m. loco zwirnowia Wągrowieckiego sprzed. Hinz, Poznań, Stary Rynek 16/17. p3654

Lekarskie

Mgr Kuntzówna, specjalistka pielęgnacji cery włosów. Showackiego 34 m. 4, tel. 94-34 od 10—13 i 15—17. Indywidualne stosowanie własnych kosmetyków. 6a-4

Wolne posady

Wolność do rozwoju wód gazowych i piwa, rutynowany, potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Firma dr. Jan Podewski, Dąbrowskiego 32. p3670

Rutynowane maszynistki, znające korespondencję, poszukuje Klinika Dziecięca, Marii Magdaleny 14. Zgłoszenia do 10 bm, godz. 9—10, 7420

Redakcja: Poznań, ul. Działychskich 10. Telefon: redaktor naczelny 52909, zast. red. naczel. 50231, sekr. redakcji 50-682, dział miejski 50-232, nocny 50234 i 51902.
Redaktor naczelny: Jan Zaglęski.
Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 6972. Konto PKO Poznań V-4499.
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 i pr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499.
Wydawca: Spółd. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik” Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10, tel. 62-70.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwa Zakład Główny w Poznaniu K-0807

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Gorzowie-Wlk.

połówek cegły

po cenie 1.10 zł za sztukę loco wagon stacja Gorzów, ul. Śrzedlecka 6. 6a-34

Ekspedientka i uczennica do cukierni potrzebna zaraz. — Marcin 5. 7231

Fachowców na obwie domowej przyjmie. Chwaliszewo 10, skąd. p3733

Potrzebna gospośnia dobre gotująca oraz higienistka do lekarza dentysty. Plac Ratajskiego 9, m. 2. p3727

Potrzebna pomocnica domowa do 2 osób z poleceniami. Ratajskiego 14, front, m. 9. c1253

Gospośnia potrzebna, możliwie od 15 bm na dobrych warunkach. Zgłoszenia: Koczyński, M. Rokossowskiego 127, od 17—19. F1021

Owczarz dobry fachowiec i ordynariusz z posykaniami na warunkach Umowy Zbiorowej zaraz potrzebni. Zgłoszenia do Administracji Zespołu Bukowiec Lubuski. 6a-73

Szuka posady

Wychowawczyni i pielęgniarzka szuka posady. Oferty: ul. Rokossowskiego 80 m. 9. Dwyński, Łąkowa 6. p3725

Gospośnia przyjmie posadę w kulturalnym i czystym domu. Janas, Św. Wojciech 30, m. 4. 7468

Nauka

Koedukacyjne Kursy Maszynopisania metodą dziesiętnopalcową. Ratajskiego 36. Telefon 504-70. p3613

Kursy stenografii i pisania na maszynie, wpis Szkoła Przysposobienia Handlowego, Pl. Wolności 2. 6a-13

Sprzedaże

Materace wykończone, 162ka metalowe wykonanie Rekord. ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p3596

Sienniki, ceraty chłodniki, koce, dywany, liny. Pertek, Karzewska 17. 6a-19

Obrączki ślubne oraz wszelką biżuterię poleca W. Stajewski, Poznań, Półwiejska 9b. p3609

Dziennik Ustaw 1918—1939 sprzed. Steinauer, Kraków, Tomasz 26, m. 21. p3625

Nowa sportka, Wierzbice 26, m. 11, od godz. 16. p3735

1/2 dużej wili ogrodem, 4 pokoje wolne 50-24 sprzed. Korzyński Gielowa, Matejki 47, I pr. p3732

Maszynę krawiecką „Singer” sprzedam. — Pamięćkówna 13, m. 3. p3730

Suwnice różnych rozpiętości sprzedam. Pośrednicy poskądani. Oferty: PAR, Ratajskiego 7, dla 6.119. p3729

OGŁOSZENIA DROBNE

Platforma 50-cetnarowa, silny koł. okaziny sprzedam. Je. Dyniński, Łąkowa 6. p3725

Szory wyjazdowe sprzedam. — Nad Wierzbakiem 9, m. 4. c1257

Telefon 6-lamp., uniwersalny, okiem, adapter szafkowy sprzedam. Ul. Młyńska 4, m. 5. F1019

Motocykl 250 cm³ sprzedam. Karwowskiego 8, m. 3. F1020

Sztandary
Paramenta kościelne wykonuje i reperuje
ST. JAKUBCZAK
Poznań, ul. Śwajcarska 19
tel. 98-72 p3621

Introligatorskie maszyny nowe i produkcyjne sprzedam tani. Likwidator Krauze, Łódź, Sienkiewicza 20. 6b-47

Kupna
Konia na rzeź kupuje. Odbiór samochodem. Zgłoś. Poznań, Masztalarska 8 telefon 20-20. p3594

Parcele, domek, wille, kamienice, natychmiast kupie. — Oferty Głos Wlkp. nr 7178.

Książki, księgozbiory, polskie obcojęzyczne, kupuje Księgarnia Gierczaka, Poznań, Daszyńskiego 59. p3606

Konia na rzeź kupuje. Odbiór samochodem. Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, telef. 21-10. 21-11. p3597

Maszyny do pisania liczenia i powielania kupuje skład maszyn. Mielżyńskiego 18. p3652

Kupie samochód osobowy BMW 4-osobowy kabriolet sportowy, nowy model, stan obłojny. Oferty możliwe z ceną: Dziennik Łódzki Łódź, Piotrkowska 96 „Maur”. 6b-48

Wolne lokale

Trzypokojowe nowoczesne, wyposażone, 575 000. Kórnicka 56. Telefon 85-56. p3724

Szuka lokatu

Pokoju skromnego poszukuje pani, okolica obłojna. Oferty: PAR, Ratajskiego 7, dla 6.127. p3734

Urzednik student siostra uczennica poszukuje pokoju, dobre zapachy. Oferty nr 1067: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1262

Zguby

Zaginiony szpic biały suczka. — Odprowadzić wynagrodzeniem: ul. Stolarska (Probowo). c1260

Znaleziono cenną bransoletę. Oferty nr 1060: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1255

Zgubiono kartę rejestracyjną RUK Szamotuły. Tadeusz Liport, Sieraków Wlkp. Huta szkła. 6a-81

Zgubiono kartę rejestracyjną RUK Rawicz nazwisko Stanisław Sikora. 6a-58

Zgubiono pierwsze zaświadczenie rejestracji pobor. S. P. wyst. przez RUK Oleśnica na nazwisko Bolesław Frycz Suliów pow. Miłicz. 6a-61

Zgubiono legitymację szeregowego nr 226 na nazwisko Władysław Mazurek, Jednostka Wojskowa 2995. 6a-58

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mojej najdroższej żonie, ukochanej matce, siostrze, teściowej, szwagierce i cioci, śp.

ELZBIECIE SCHULZOWEJ
za okazaną nam życzliwość i współczucie w ciężkim bólu naszym, przede wszystkim Przewielbionemu ks. Dziekanowi A. Preisowi, kontrolerom, instruktorom, spedytorom M. P. K. E., lokatorom, wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciółmi, oraz za złożone kwiaty i wieńce składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać”
W smutku pogrzebnym
mąż, córka, synowie, synowa i rodzina
Poznań, Długa 9 m. 7 7574

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje najstarsza fachowa firma
K. KEDZIEWSKA
Poznań
Ogrodowa 11
Tel. 98-63 - Rok. 1914
Nagrodzona na PWK
p3572

Zgubiono listy zbiorowe na „Dom Chłopa” w Poznaniu od nr 886 do 1140, które unieważnia się. Marian Waszak, Konin, plac Wolności 7. 6b-46

Zgubiono kartę rejestracyjną RUK Kościan i dowód osobisty, wystawiony przez gminę Piaski, Wacław Pietraszewski. 6b-39

Zgubiono kartę rejestracyjną RUK Wągrowie na nazwisko Włodzimierz Janicki, Żnin. 6b-36

Zgubiono zaświadczenie o rejestracji, wydane przez Zarząd Miejski Konin na nazwisko Jan Modelski, Konin, Kołojowa 14. 6b-43

Wszystkim, którzy z powodu zgonu mego ukochanego męża i naszego najczulszego ojca złożyli nam liczne dowody współczucia i życzliwości, a szczególnie za liczny udział w odprawieniu ostatniej przysługi oraz za liczne wieńce i pomoc w organizowaniu uroczystości pogrzebowych, śp.

JANA BARANIAKA
mistrza piekarni
składamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze staropolskie

BÓG ZAPŁAĆ!
Zona Stefania Baraniakowa
synowie: Edward, Kazimierz i Józef
Chórowi Kościelnemu za odprowadzenie pieśni żałobnych w kościele św. Marcina i na cmentarzu nad mogiłą również serdecznie dziękujemy.

Jarocin, 27. V. 1949 r. 6b-38

R
O
D
Z
I
N
A

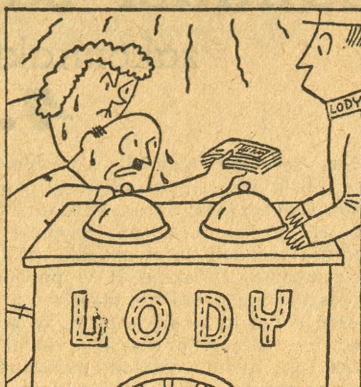
P
T
Y
S
I
O
W



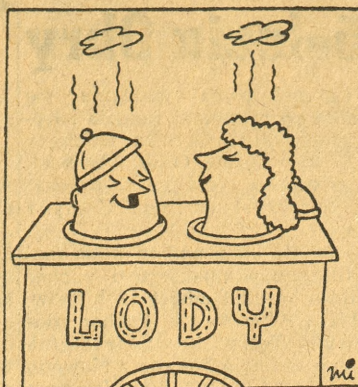
Pot się leje z czoła
I duszno okropnie.
I wszędzie dookoła
32 stopnie!...



Jak uciec od skwaru,
Od żaru, od słońca
Nie dostać uduaru,
Nie stopnieć z gorąca?



Na skwerze w tym skwarze
Stał wózek z lodami! —
— Ach, panie lodziarzu!
Ach, zrób pan coś z nami!

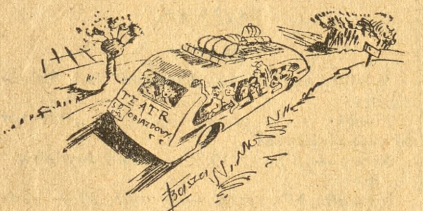


A lodziarz (widzicie?!)
W najprostszym ot, sposób
Ocalił w mig życie
Ptyśiowych dwóch osób!

na sobotę, dnia 11 czerwca 1949 r.
8.55 „Daleko od Moskwy”, powieść Wasyla
Ażajewa; 12.50 „Na swojską nutę” — gra zespo-
Tadeusza Wesołowskiego; 13.35 Muzyka obiadowa
w wyk. zespołu Jerzego Haralda; 14.00 Felieton;
14.15 Utwory kompozytorów rosyjskich; 14.55
„Z ruchu społeczeństwa”; 15.00 Muzyka; 15.05
Audycja „Służby Polsce”; 15.15 „Z życia wsi” —
„Ośrodek maszynowy” — reportaż Jerzego Chy-
bowskiego; 15.30 „Uczennica i klasy” — audycja
słowno muzyczna dla dzieci; 16.00 „Lato ZMP-
owców”; 16.20 „Miesiąc kulturalny”; 16.40 Z cy-
klu „Nauka w służbie człowieka”, pogadanka pt.
„Tworzymy doskonałe gatunki drzew” w opr.
Andrzeja Michalskiego; 16.50 „OKZ przed mikro-
fonem”; 17.15 „Przy sobocie po robocie”; 18.15
„Wieczór Mickiewiczowski” — audycja w oprac.
Elżbiety Libiszewskiej; 18.40 Pieśni w wyk. Chó-
ru P. R.; 19.15 Koncert popularny w wyk. Orkie-
stry P. R. w Bydgoszczy; 20.00 „Wieczór poezji
Byrona”; 20.20 Koncert rozrywkowy — Transmi-
sja do Pragi i Budapesztu; 21.40 „Teatr Eterek” —
audycja rozrywkowa; 22.00 Muzyka taneczna
w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Jana Camera;
22.45 Arie operowe. Wykonawcy: Mieczysław Wo-
rtyński (bas), Hieronim Szperka (akomp.).

SPOTKANIE z »Objazdowym«

DOBRE WYCHOWANY mieszka-
niec, czeka na skrzyżowaniu uli-
lic na znak milicjanta, który kieruje
falą przechodniów. Czekam zatem na
„wolną drogę”. W pewnej chwili nad-
jeżdża autobus z przyczepką. Z okna
kiwa mi „żona” ze sztuki Fredry „Mąż
i żona”, p. Zofia Barwińska. „Dokąd



to, dokąd” — wołam, ale odpowiedź
uniósł wiatr za przyczepką autobusu,
który też po chwili zniknął mi z oczu.
Tyle tylko „oko zapamiętało”, że obok
„żony” mignęła mi twarz „męża”, Le-
cha Stępowskiego. Po pewnym cza-
sie spotkałem tych wagabundów zno-
wu w Poznaniu. „Wróciliście z ob-
jazdu zapewne” — spytałem. „Tak, i
to szalenie zadowoleni, uradowani...

MOGĄ BYĆ ZADOWOLENI, ura-
downi. Wyniosłem to przeko-
nanie po bliższym zainteresowaniu się
pracą Teatru Objazdowego przy Pań-
stwowym Teatrze Polskim w Poznaniu.
Przewodnia idea fixe dyr. Wilama Ho-
rzycy, urzeczywistniona, ożywiona wy-
trwała pracą już dała w krótkim cza-
sie pierwszorzędne wyniki.

Do przeszłości należy dzisiaj eksklu-
zywność dobrego teatru udostępnione-
go dawniej tylko dla małej garstki
mieszkańskiej elity i okolicznych wiel-
kich ziemian.

Zapomniani, żyjący jakby poza na-
wiasem kultury, mieszkańcy małych
odległych miasteczek oderwani byli od
dobrego teatru.

„Trudno Wam przyjechać do nas, no
to my do Was jedziemy” — mógłby
dyr. Horzyca wymalować te słowa du-
żymi literami na autobusie, przyczepce
i ciężarówce, wiozącej teatralne deko-
racje.

IRZECZYWIŚCIE JADA. 50 miast
Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej
odwiedziła już „objazdówka” poznań-
skiego Państwowego Teatru Polskiego.
W 50 miasteczkach wystawiono już i
Rittnera „Wilki w nocy” i Świrszczyń-
skiej „Strzały na Długiej”, Korzeniow-
skiego „Panna meżatka”, „Przyjaciół”,
Uspieńskiego. „Świrszczyca z komin-
em”, „starego” Dickensa, Fredrowskie-
go „Męża i żonę”. Na głuchej prowincji,
w miastach, gdzie nie dochodzi
głos Shakespeare’a, Shawa — wysta-
wiono „Sen nocy letniej”. „Major
Barbara”... Cudne schillerowskie „Pa-
storalki” urzekały widownię spragnio-
ną sztuki dobrej, wartościowej.

Już kończą się próby przed nowym
objazdem. „Szczęście Frania” Perzys-
kiego znowu wywoła uśmiech na twa-
rach mieszkańców, dziś już niezapom-
nianych miast.

TRZEBA zawsze być przewidują-
cym. Trzeba nie zapominać, że
każdy czyn niesie za sobą konsekwen-
cję. Dobry czyn — dobra konsekwen-
cja. Zły — zła. Bardzo to dobry był czyn,
skoro przyniósł za sobą w konsekwen-
cji wyraźne ożywienie życia kultural-
nego na naszych ziemiach. Co się bo-
wiem okazało po tych wólcachach po-
znańskiego teatru? Mało tego, że co
najlepsi aktorzy Poznania „porzucali”
deski swego teatru, by grać dla tych,
co to niedawno byli poza nawiasem
kulturalnych wzruszeń. Mało tego. O-
kazało się, że Objazdowy Teatr Ho-
rzycy — bo tak się już teraz mówi —
zdobył sobie w tych 50 miastach „am-
basadorów sceny”, którzy całym ser-
cem dbają o urządzenie teatralne, za-
biegają o ulepszenie stanu rzeczy na

salach swych małych, prowincjonalnych
teatrzyków. Interesują się teatrem, na
pamięć znają wielkich scenopisarzy,
aktorów i zaszczepiają swe zaintereso-
wania innym. Kręgi kultury rozszerzają
się. Jesteśmy na najlepszej drodze do
powszechności i rozwoju ducha.

ZE NA CICHEJ WSI lubuskiej
chłop odstawił plug do pracy i
poszedł do teatru z prawdziwego zda-
rzenia na sztukę Lachowicza „Gospo-
darz to ja” — wcale się temu nie dzi-
wie. Raczej otwarcie i śmiało powia-
dam: „Objazdówko” (tak Was już na-
zywam), chętnie rozstawiam się z Wa-
mi, gdy nie gracie w teatrze w Pozna-
niu, bo wiem, że tam na Was cze-
kają. Jedźcie zatem.

Ale o nas też nie zapominajcie. Tak
na zmianę, wiecie?
Tad. H. Nowak

NASZA NOWELKA

KOLEDZY

Buciki były rzeczywiście milut-
kie: jasno-brązowe z białymi
brzeżkami. Subiekt podeszwał prze-
ciągnął paznokciem, obcasem zrezy-
nowym uderzył o brzeg stołu i przekony-
wająco powiedział:

— Proszę być spokojną! W tych
bucikach wasz synek będzie się czuł,
jak w domu. Nie do znośnienia. Wy-
starcza do wesela. Proszę, kasa na le-
wo...

Przed kasą stało się coś, czego
klientka nie przewidziała. W torebce
nie było pieniędzy. Natalia Mikołaj-
ówna nerwowo zaczęła przerzucać
zawartość torebki: list od siostry, chu-
steczka, puderniczka, bilet do teatru
pozostały jeszcze z niedzieli, lecz pie-
niędzy nie ma. Nie wierząc sobie, je-
szcze raz z wrażliwym nerwowym
napęciem zaczęła przerzucać przed-
mioty w torebce. Oto znowu ten bilet:
niebieski stempel na szarym papierze:
rzad 6. krzesło nr 11...

Pieniądże zginęły. Natalia Mikołaj-
ówna wyszła z Powszechnego Domu
Towarowego i nie zapinając palta,
szybko pobiegła do biura. Z trudem
wetrzymując łzy, przypomniała sobie
jak rano, nie wstępując do kreslarni,
poszła wprost do buhalterii i otrzy-
mała pobory. Kasjer Stepan Iwanow-
icz, wręczając przez okienko 6 no-
wiutek, szleszczących storubluwek,
uśmiechając się mówił:

— Wesołych świąt! Nowiutkie,
wprost spod prasy.

Potem przypomniała sobie, że we-
szła do kreslarni i usiadła za biur-
kiem. Dzień był słoneczny. Z okien
biura widać było całą ulicę. Na prze-
ciwko widniał wielki transparent:
„Niech żyje 1 Maj”. Lampki elektry-
czne na transparencie na przemian za-
palały się i gasły. Prawdopodobnie
sprawdzano iluminację. Zwykle spo-
kojna i rzeczowa Natalia Mikołajow-
na z trudem doczekała się przerwy.
Chciała jak najprędzej pójść do ma-
gazynu, kupić Pawłowski buciki i
koniecznie tego samego ryżego z si-
wą grzywką konika, którego oglądali
razem z Pawłem w ubiegłym ty-
godniu.

I oto...
Pierwsza zwróciła uwagę na Na-
talię Mikołajównę jej koleżanka To-
nia Sokołowa.

— Co ci jest Natasza? No, pokaz
coś kupiła.

Gdyby koleżanka nie zadała jej te-
go pytania niewątpliwie Natasza
opowiedziałaby wszystkim, może nie zu-
pełnie spokojnym tonem, ale bez łez.
Usłyszawszy jednak słowo sprawunki,
od razu przypomniała sobie synka i
zaplakała.

Za chwilę cała kreslarnia wiedzia-
ła już o zgubie pieniędzy, o ryżym
koniku i jasno-brązowych bucikach z
białymi brzeżkami. Zanosząc się od
placzu Natasza mówiła:

— Wybrałam takie milutki, mię-
kie...

A po kilku minutach w sąsiednim
pokoju obradowała ochotniczo utwo-
rzona „komisja”, złożona z technika
Rimmy Osipowej, kreslarza Koli Pro-
horowa i inż. Ani Lebediewej.

Najaktywniejszy udział w komisji
wzięła Rimma. Co prawda nie miała



rola przypadła również Koli: był on
równocześnie łącznikiem i wartowni-
kiem. Dopóki Rimma i Ania konfe-
rowały z wywołanymi po kolei
współpracownikami, Kola pilnował,
aby przypadkowo Natasza nie zauwa-
żała burzliwej działalności „komisji”.
Przez na pół uchylone drzwi słyszał
on, jak Rimma szepem tłumaczyła
inż. Krużkowowi:

— Proszę zrozumieć Iwan Pawłow-
wicz, co za nieprzyjemność! Całe po-
bory straciła! Nas jest przeszło 30 o-
sób. My to szybko zbierzemy.

Krużkow również szepem odpowie-
dział:

— Nie trzeba mnie przekonywać!
Zmieńcie tylko pieniądze. Mam same
setki.

Nieco dłużej w komisji był radca
przedsiębiorstwa Jegor Aleksiejewicz
Niedosziwin. Kola słyszał, jak cichym
basem tłumaczył:

— A czy nie obrazi się Natasza? Bo
to coś w rodzaju jałmużny. Należało-

by przez Radę Zakładową lub po-
przez Kasę Wzajemnej Pomocy.

— Nie ma kiedy, zrozumcie, zbiera-
ć Rady Zakładowej i zarządu Kasy:
jutro święto — mówiła tłumionym,
wzburzoną głosem Rimma.

Po godzinie wszystko było gotowe.
Pozostawało tylko wręczyć pieniądze
i wówczas odezwała się Ania Lebedie-
wowa, dotychczas pełniąc skromną
rolę kasjera. Jeszcze raz obliczyła pie-
niądze i głosem stanowczym oświadc-
zyła:

— Ona nie weźmie tak pieniędzy:
prędzej lub później je zwróci. Ja ją
znam.

Dziesiątki i 25 rublówki wymienio-
no szybko na 6 nowiutek storublu-
wek.

Wywiad doniósł, że pieniądze Na-
tasy zawinięte były w gazetę „Trud”.
Natychmiast wyszukano ostatni nu-
mer. Wszystko obmyślono do naj-
drobniejszych szczegółów. W kreslar-
ni zadzwonił telefon. Rimma podsko-
czyła i szybko podniosła słuchawkę.

— Słucham! Tak, kreslarnia! Pie-
niądze! Jakie pieniądze? Tak, tak,
tak! Idę natychmiast.

Rimma wybiegła z kreslarni i po 5
minutach, jak wicher powróciła.

— Nataszka, patrz oto twoje pie-
niądze. Znalazł je jakiś człowiek w umy-
walni na parapecie okna i oddał do
komendantury. Oni po wszystkich pięt-
rach dzwonili.

Około biurka Nataszy zrobiło się
gwarno. Podchodzili do niej z rozpo-
mienionymi twarzami koledzy, ścis-
kali ręce, gratulowali i dowcipkowa-
li.

Natasza szczęśliwa wkładała pie-
niądze do torebki. Pod palce nawinał
się znowu bilet teatralny; niebieski
stempel na szarym papierze. A oto nie-
opłacony kwit na buciki. Spostrzegł-
szy go Ania Lebediewa powiedziała:
— Po co tu siedzisz! Idź natychmiast
i kupuj ryżego konika!

Natasza zaczęła zbierać z biurka pa-
piery. Spod jednej paczki papierów
wysunęło się i miękko spadło na zie-
mię płaskie zawiniątko.

Natasza podniosła je i rozwinęła.
W gazecie „Trud” leżało 6 nowiutek
storubluwek. Wargi Nataszy lek-
ko zadrgały. Wrokiem obwiodła całą
salę. Przy biurkach siedzieli jej ko-
ledzy. Z przesadną gorliwością wgtę-
biali się w akta. Natasza chciała za-
wołać:

— „Kochani Wy moi, drodzy”...

I nie mogła. Ogarnęło ją jakieś u-
czucie bezbrzeżnej radości i dumy z
kolegów. Z oczu płynęły ciche łzy...

A. Wasiliew
(tłum. H. Barański)

W dniu dzisiejszym wyjeżdża polska
ekipa bokserów na mistrzostwa
Europy w Oslo. Ostatecznie barw pol-
skich bronić będą: Kasperczak w mu-
szej, Grzywocz w kogucie, Antkie-
wicz w piórkowej, Nowara w średniej
i Szymura w półciężkiej. Z zawo-
nikami jadą trenerzy: Sztam, Garn-
carek i Konarzewski oraz sędziowie:
Zapiatka i Łankredy. Wyprawy
polskich bokserów towarzyszą serdecz-
ne życzenia tysięcy rzesz sportow-
ców osiągnięcia jak najpomyślniej-
szych wyników.

Rekordzista świata w pływaniu
stylem „motylkowym” — Amery-
kanin Verdeur znajduje się w rewe-
lacyjnej formie. Ostatnio
przeplynał 100 m (dys-
tans ten nie jest jego
specjalnością) w czasie
1.07,3, gorszym zaledwie
o 0,2 sek. od rekordu
światowego. Na dystan-
sie 200 m, Amerykanin 6-krotnie obni-
żał własny rekord światowy.

Najlepszy nasz miotacz w kuli —
Łomowski wyjeżdża pod koniec
czerwca do Pragi i Budapesztu, gdzie
będzie startował na wielkich zawodach
międzynarodowych.

W ramach Tygodnia Ligi Lotniczej
odbędzie się w nadchodzącą sobo-
tę atrakcyjny turniej błyskawiczny
w piłce nożnej. Na boisku Warty zo-
baczymy obydwie
poznane zespoły
ligowe — Koleja-
rza i Wartę w wal-
ce z Dębem i Spój-
nią (Sanem). Dru-
żyny grają „każda
z każdą” 2 razy po
10 minut. Turniej
połączony został z
konkurem lotniczym, który umożliwi
wygranym kilku bezpłatnych przelotów
długodystansowych oraz zdobycie 3
kart wolnego wstępu na ligowe spot-
kania Warty.

Impreza rozpocznie się o godz. 18.30
zrzutem piłki z samolotu. Ceny biletów
wstępu b. popularne: trybuna 100 zł,
stojące 50 zł, młodzież i wojsko 30 zł.

KOMUNIKAT SPORTOWY

Z. K. S. „Ogniwo” sekcja gimnastyczna,
podaje do wiadomości, że z dniem 9 czer-
ca br. przenosi swe ćwiczenia do sali gim-
nastycznej im. Paderewskiego przy ul. Wa-
ły Królowej Jadwigi. Ćwiczenia odbywać
się będą w poniedziałki i czwartki w go-
dzinach od 18.00 oraz w każdą niedzielę od
godz. 10.00 — 12.00, pod fachowym kie-
rownictwem instruktora Dratwy.

Przypomina się, że do klubu należą pra-
cownicy Związków Zawodowych Samorzą-
dowych, Państwowych, Skarbowych, Ban-
kowych, Sądu i Prokuratury oraz Naucz-
cielskich. Zgłoszenia nowostępujących ko-
biet oraz mężczyzn przyjmuje się na miej-
scu. Dla zainteresowanych specjalny bal-
kon do obserwacji.

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

H. Maćkowiak, Piętkowo. — Musi Pan
zażądać od Zakładu Ubezpieczeń Społecz-
nych w Poznaniu wydania formalnej decy-
zji odmownej w sprawie renty po zmarłym
mężu i dopiero na podstawie takiego pi-
smo może się Pani odwołać od tej odmow-
nej decyzji do Sądu Okręgowego.

Lombart, Wieleń. — Przedwojenny adres
dr. Grossa L.: Kraków, ul. Studencka 9.
Prawdopodobnie mieszka i dziś w Krako-
wie. Niech Pan spróbuje pisać pod tym
adrem, lub ewentualnie zwrócić się po
informacje do Izby Lekarskiej w Krakowie.

Student. — W podobnych sprawach in-
terweniowaliśmy już u władz i odpowiednie
zarządzenia i instrukcje zostały już wy-
dane. O wypadku opisanym przez Pana
należy zameldować w MPKE, a niewątpli-
wie winny zostanie ukarany.

Krystyna K. — O odbudowie kin decy-
duje Film Polski. Centrala w Warszawie.
Bliższe szczegóły w tej sprawie nie są nam
znane.

Wilk St., Srem. — Kurs wstępny przy U.
P. istnieje w Poznaniu, ul. Palacza 120.
Po bliższe informacje radzimy zwrócić się
pod podany adres. Z przesłanego logografu
nie skorzystamy, gdyż nie prowadzimy
działu rozrywek umysłowych.

„Em-Ka”. — Z nadesłanych materiałów
tych razem nie skorzystamy. Prosimy jed-
nak o dalszą współpracę. „Głos Wielko-
polski” może Pan zamówić w każdym urzę-
dzie pocztowym.

„Raj”, Poznań. — Fraszkę niektóre pomy-
słowe, niestety forma literacka szwankuje.
Radzimy jeszcze popracować nad sobą.

Krystyna Kosicka. — Dobiesława imie-
ninny przypadają na dzień 14 maja, zaś So-
biesława — 20 sierpnia. Za pozdrowienia
dziękujemy.